

Michał Klichowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Miałem Talent!

Ogłoszenie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej roku szkolnego 2010/2011 „Rokiem Odkrywania Talentów” oraz zapowiedź wyemitowania jesienią 2011 roku czwartej już edycji programu „Mam Talent!”, skłania do refleksji nad kondycją talentów polskiego społeczeństwa, czy raczej talentów w polskiej edukacji.

Z Ministerialnego projektu „wyławiania pereł” dowiadujemy się, że „tylko szkoła nastawiona na wsparcie każdego dziecka w jak najpełniejszym rozwinięciu jego możliwości i zdolności zminimalizuje ryzyko zgubienia po drodze, diamentów”, a tymi wyłowionymi odpowiednio się zajmie. Odkrywajmy zatem talenty i pasje, rozbudzajmy zainteresowania dzieci i miejmy do tego jak najbardziej pozytywne, przyjazne nastawienie” (www.roktalentow.men.gov.p). Co faktycznie oznaczają te słowa?

Odkrywajmy talenty i pasje!

W literaturze naukowej odnaleźć można wiele narzędzi i technik służących odkrywaniu, diagnozowaniu i analizowaniu pasji oraz talentów. Wyliczyć można tu na przykład stworzone na początku ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych i stosowane głównie w doradztwie zawodowym (jako miernik predyspozycji do danego fachu), inwentarze/kwestionariusze zainteresowań, składające się z listy pytań pozwalających na wyrażanie pasji w skutek wskazywania swoich ulubionych czynności, oraz przeróżne testy i ankiety badające uwagę, pamięć i wiadomości jako wykładnik zainteresowania. Teoretyczne rozprawy zachęcają nauczycieli do stosowania także zwykłej obserwacji – na przykład podczas przerw lub tzw. zajęć wolnych, która pozwala wykryć co dany uczeń lubi robić i w czym jest ponadprzeciętnie uzdolniony. Wychowawcy mogą wprowadzać także niekonwencjonalne metody diagnozy pasji, takie jak analizy życzeń (pragnę mieć to, co mnie interesuje), interpretacje rysunków (gdy rysuję swobodnie, rysuję to co lubię) czy tzw. skrzynki pytań, czyli pudła do których uczniowie mogą – anonimowo – wrzucać kartki z nurtującymi ich kwestiami (pytam o to, co chciałbym poznać).

Przeprowadzone przeze mnie w latach 2009-2010 analizy 141 autobiografii osób w wieku 19 lat – maturzystów, absolwentów szkół zawodowych, uczniów techników, pokazują jednak, iż w ocenie sztubaków, nauczyciele nie diagnozują pasji, zainteresowań i talentów swoich wychowanków. Badani często podkreślali, że wychowawcy i „przedmiotowcy” nigdy nie wiedzieli dokładnie jakie ich podopieczni mają zainteresowania.

W swoich badaniach analizował także autobiografie „wielkich talentów”. Jeden z nich, mistrz polski w sportach ekstremalnych, utytułowany także wyróżnieniami na zawodach ogólnoeuropejskich i ogólnoświatowych, stwierdza: „nauczyciele nie przykładali do moich pasji żadnej wagi, bo dla nich najważniejsze było żebym miał zrobione zadanie domowe i był przygotowany do lekcji”.

Finalista trzeciej edycji programu „Mam Talent!”, Kamil Bednarek, na fali sukcesu i w trakcie promocji swojej płyty, oznajmił w jednym z wywiadów, że rezygnuje ze szkoły, ponieważ chce każdą wolną chwilę poświęcić muzyce. Prowadzący wywiad dziennikarz skonkludował: „Kamil podjął słuszną decyzję – należy kuć żelazo, póki gorące”. Kuć należy także w pośpiechu, by nadrobić lata, gdy niezdiagnozowanego talentu Bednarka nikt nie promował.

Ministerialny postulat wydaje się być zatem bardzo uzasadniony. Zaczniemy odkrywać talenty i pasje w szkołach! Póki gorące.

Rozbudzajmy zainteresowania!

Ideą rozbudzania zainteresowań w edukacji, w kontekście badań i analiz naukowych, zajmowała się w Polsce Profesor Antonina Gurycka. Badaczka ta opracowała model kształtowania pasji w szkole. Polega on na zaciekawianiu uczniów danym aspektem rzeczywistości poprzez drobne bodźce. Takie systematyczne przywoływanie uwagi, tworzące swoiste spektrum zaciekawień, ma konstituować stabilne zainteresowania. Jak wygląda przekładalność tego modelu na warunki polskiej klasy szkolnej?

Kiedy podczas eliminacji do trzeciej edycji programu „Mam Talent!” jurorka show, Agnieszka Chylińska, zapytała Daniela „Precela” Stradowskiego: „Co dla nas przygotowałeś”, jasne stało się jakie zainteresowania rozbudza polska edukacja. Precel specjalizuje się bowiem w *penspiningu*, czyli „kręceniu długopisem”. Czynność tę wykonuje absolutnie perfekcyjnie i z niezwykłym powabem, pomimo faktu, iż – jak manifestuje – trenuje tylko „sie-

dem godzin lekcyjnych dziennie”. Chylińska, „głosując na tak”, podsumowała jego wystąpienie słowami: „też się opieprzałam na lekcjach, spoko”. Czy zatem rozwijanie zainteresowań w szkole oznacza „opieprzanie się na lekcjach” i wykonywanie czynności niezwiązanych ze szkolnym programem?

Kolejny z analizowanych przeze mnie talentów – znany *beatboxer* – w swojej autobiografii stwierdza: „Większość szkół nawet nie wie, że istnieje takie coś jak *beatbox*. W szkole w żaden sposób to mi się nie przydało”. Zauważa on ponadto, że gdy nie było go w szkole, to były dwie możliwości: „albo byłem chory, albo rozwijałem tę pasję” (*beatboxing*). Przytaczany wcześniej sportowiec ekstremalny, zauważa, że „szkoła powinna oferować wiele zajęć pozalekcyjnych. Plastyczne, fotograficzne, filmowe, muzyczne, sportowe – różne, piłkę ręczną czy siatkówkę. Powinno się być bardziej otwartym na współczesne trendy i zainteresowania”.

Polska szkoła zamiast umożliwiać uczniom podążenie za własnymi zainteresowaniami, zamyka się na nie, nie nadąża za kreatywnością swoich podopiecznych, za ich współczesnymi pasjami. Być może więc wskazane byłoby przekształcić Ministerialny nakaz rozbudzania pasji w nakaz zainteresowania się zainteresowaniami. Takie posunięcie mogłoby przyczynić się do zmiany wizerunku polskiej szkoły – w miejscu instytucji powolnej, powstałby załączek instytucji wolnej. Podkreślmy – załączek.

Miejmy pozytywne, przyjazne nastawienie do talentów!

Jeden z wokalistów zespołu *AudioFeels*, zespołu który podbił serca Polaków podczas pierwszej edycji programu „Mam talent!”, Bartosz Michalak, jest moim kolegą ze szkolnej ławki. Pamiętam, że swój muzyczny talent mógł on wykorzystywać w szkole średniej jedynie podczas „klasowej wigilii” i apeli z okazji Święta 1 Listopada. Wielogodzinne i meczące próby chóralne które realizował kilka razy w tygodniu, nie były nigdy dla naszych nauczycieli uzasadnionym usprawiedliwieniem nieprzygotowania do zajęć czy braku zadania domowego. Bartkowi nie było więc dane doświadczyć belferskiego pozytywnego, przyjaznego nastawienia do talentu.

Podobne doświadczenia odnalazłem w analizowanych autobiografiach. Absolwentka Liceum Plastycznego zauważa na przykład, że gdy nadszedł czas wyboru liceum, nauczyciele odradzali jej pójścia do szkoły plastycznej, mówiąc: „jesteś z małej wioski, nie pasujesz tam,

itd.”. Inny badany stwierdza: „nauczyciele, starali się wmówić mi, że jednak nie potrafię rysować”. Członkini „garażowego” zespołu grającego muzykę Emo, dodaje ponadto: „nauczyciele naśmiewali się, że żadna ze mnie perkusistka”, oraz: „nauczyciele nie tolerowali nawet pomalowanych paznokci o kolczykach nie wspominając”. Co ciekawe, wokalistka grupy wykonującej muzykę gospel, skarży się: „nauczyciele nie akceptowali muzyki, która mnie pochłaniała”.

Badany który w swojej autobiografii podkreślał, że nigdy niczym się nie interesował, spostrzegł, że „nauczyciele zawsze mają coś przeciwko zainteresowaniom młodych ludzi”. Czy Ministerialna wzmianka o pozytywnym, przyjaznym nastawieniu do talentów może zmienić taki – wydaje się solidnie uformowany i powszechny – stan rzeczy?

Zminimalizujmy ryzyko zgubienia po drodze „diamentów”!

W swoich badaniach starałem się także sprawdzić, jak na współczesne biografie oddziałują technologie informacyjne i media. Okazuje się, że im dana osoba częściej korzysta z Internetu, telefonu komórkowego, telewizji kablowej lub satelitarnej itd., tym jej zainteresowania i pasje są bardziej zmienne, płynne, interferencyjne, zdeintegrowane, zdecentrowane. Dla przykładu przytoczę dwa opisy rozwoju własnych zainteresowań. Pierwszy sporządzony został przez 19-latkę o najniższym poziomie informatyzacji w badanej próbie, drugi – o najwyższym.

Rysowanie, sztuka. Ogólnie od dziecka podążam w tym kierunku. Szkoła podstawowa – rysowanie w domu, konkursy plastyczne. Gimnazjum – to co wyżej + oglądanie wystaw, zwiedzanie galerii sztuk plastycznych, muzeów. Liceum plastyczne – malarstwo, rysunek, historia sztuki.

Aktualnie interesuję się tematyką science-fiction i historią powszechną. Wcześniej interesowałem się motoryzacją, którą teraz już się nie zajmuję. Podczas wczesnej edukacji zajmowałem się zoologią i geografą, następnie w 4 klasie SP przyszło zainteresowanie dinozaurami, a potem całą paleontologią. W gimnazjum za przyczyną brata interesowałem się tworzeniem muzyki klubowej,

głównie trance. Historię interesuje się już w sumie coraz mniej, ale planuję za to zacząć pisać opowiadania science-fiction.

Zmienność zainteresowań korelująca z częstością kontaktu z mediami i technologiami informacyjnymi jest częściej wyrażana przez chłopaków. Co ciekawe, zmiennej tej nie różnicuje pochodzenie społeczne – osoby mieszkające na wsi o wysokim poziomie informatyzacji, przejawiają równie często zmienność zainteresowań, co osoby o równie wysokim poziomie, mieszkające w dużym mieście. Odnosi się to także do niskiego poziomu informatyzacji, który z podobnym natężeniem i kierunkiem różnicuje przebieg rozwoju pasji u osób pochodzących z różnych terytoriów.

Analizy te pokazują, iż kultura – używając terminologii Profesora Zbyszko Melosika – klikających, globalnych nastolatków lubi zmieniać zainteresowania, lubi pasjonować się dziedzińkami dziedzin równocześnie, lubi także – poprzez podążanie za tym co modne – gubić własne talenty. Talent do gry na fortepianie byłby dla nich pożądany tylko wtedy, gdyby Chopin był trendy, w innych sytuacjach, jest bezużyteczny.

Ministerialny postulat zminimalizowania ryzyka zgubienia talentów wydaje się być zatem wyjątkowa ambitny. Odnosi się on bowiem nie tyle do współczesnej szkoły, co do współczesnej kultury. Kultury, która nie zawsze pragnie szlifować swoje diamenty.

Wyłowionymi perłami odpowiednio się zajmijmy!

Powinniśmy cieszyć się, że niniejszy rok szkolny jest rokiem talentów. Powinniśmy cieszyć się także, że w roku tym Ministerstwo zachęca nauczycieli do „jak najbardziej indywidualnego podchodzenia do potrzeb edukacyjnych każdego ucznia” (www.roktalentow.men.gov.p). W radości tej pozostaje jednak zadać sobie pytanie: Co dalej? Jeśli bowiem kolejny rok szkolny nie zostanie ogłoszony rokiem talentów (Ministerstwo uzna, że talent jest produktem o jednorocznej przydatności do spożycia), to o indywidualnych zainteresowaniach uczniów, o tych wyłowionych perłach i diamentach, wszyscy zapomną, a kolejna edycja programu „Mam Talent!”, zaowocuje w kolejny poczet wirtuozów penspiningu.

Literatura

Gurycka Antonina, *Rozwój i kształtowanie zainteresowań*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1989.

Melosik Zbyszko, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] Roman Leppert, Zbyszko Melosik, Bożena Wojtasik, *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2005.

Melosik Zbyszko, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.